

21. Niedziela Zwykła – Rok C **25 sierpnia 2019 r.**

Refleksja

Co robić, jak żyć, aby przekroczyć bramy nieba, przez które wielu ludzi będzie chciało przejść? Wypowiedź Jezusa, zanotowana przez św. Łukasza, jest naznaczona atmosferą pewnej rywalizacji, wysiłku i napięcia między ludźmi, którzy chcą dostąpić zbawienia. Okazuje się, że efekt, tej „rywalizacji” będzie zaskakujący: „Oto są ostatni, którzy będą pierwszymi i pierwsi, którzy będą ostatnimi”.

Samo słowo „rywalizacja” i zdobywanie miejsc natychmiast kojarzy się nam ze współzawodnictwem sportowym, w którym bez większych problemów można wskazać, kto jest pierwszy, a kto ostatni. Już samo uczestnictwo w zawodach jest wyróżnieniem dla sportowców, pewną formą nagrody i uwieńczeniem ich kilkuletniej pracy. Są także inne mistrzostwa, w których uczestniczy ponad miliard zawodników! Nie są to igrzyska sportowe, lecz „mistrzostwa duchowe” – „Boże igrzyska”, w których uczestniczą mieszkańcy wszystkich „narodów i języków”. Izajasz w prorockiej wizji opisywał, że uczestnicy tych „igrzysk” przybędą „na koniach, na wozach, w lektykach, na mułach i na dromaderach”. My natomiast, ludzie żyjący w XXI w., opieramy się już nie tylko na prorockiej wizji, ale na faktach z własnego życia.

Dla każdego chrześcijanina, osobistym momentem inauguracyjnym „duchowych mistrzostw” stanowi chrzest. Od tego momentu mam pełne prawo i szansę na zdobycie nagrody. Jest to nagroda dużo trwalsza od olimpijskiej sławy, majątku czy złota. Nagrodą „mistrzostw duchowych” jest wieczność, szczęście, którego smak zaczynamy poznawać już w trakcie ziemskiego życia. I ta obietnica zbawienia obejmuje wszystkich bez wyjątku.

W duchowych zmaganiach najważniejsze jest nie to, co zewnętrzne i widoczne dla oka, tutaj liczy się wewnątrz „zawodników”, które najlepiej zna sam Bóg – sprawiedliwy Sędzia. Chcąc zdobyć medal, sportowcy codziennie przynajmniej przez kilka godzin pracują ze swoim trenerem. Będąc chrześcijaninem, jestem „zawodnikiem igrzysk duchowych”. Skoro doba ma 96 kwadransów, to ile z nich poświęcam na mój kontakt z Bogiem? Czy ja w ogóle walczę o niebo? Nieba nie zdobywa się bowiem przy okazji, o nie trzeba świadomie zabiegać.

ks. Leszek Smoliński

Złota myśl tygodnia

Kto ma odwagę, wygrywa (*dewiza brytyjskich sił specjalnych*).

Na wesoło

- Chciałbym kupić synowi długopis na urodziny - mówi klient do sprzedawcy.
- To ma być niespodzianka? - pyta zdziwiony ekspedient.
- Tak, bo syn spodziewa się motocykla.

Krystyna przegląda kobiecą prasę. Nagle z przerażeniem zrywa się z fotela i biegnie do męża:

- Kochanie, czy Ty wiesz ile trzeba biegać, żeby spalić jednego pączka?

Stefan leniwie odrywa wzrok od telewizora:

- A po jakiego diabła palić pączki?

Patron tygodnia – św. Teresa od Jezusa Jornet e Ibars, dziewica – 26 sierpnia

Teresa Jornet e Ibars urodziła się w Aytona, w okręgu Lerydy (Hiszpania), w prowincji Katalonia, 9 czerwca 1848 roku. Chrzest otrzymała następnego dnia. Szkołę podstawową ukończyła w Lerydzie, średnią - w Braga, gdzie otrzymała też dyplom nauczycielski. Jej wuj, karmelita, założył w 1862 r. stowarzyszenie pań nauczycielek jako III Zakon karmelitański. Teresa wstąpiła do niego. Niebawem jednak, pragnąc życia doskonalszego, opuściła stowarzyszenie i wstąpiła do klarysek. Z powodu słabego zdrowia musiała opuścić klasztor. Wróciła więc do Argensola i na życzenie wuja (założyciela) stanęła na czele stowarzyszenia pań nauczycielek chrześcijańskich. Te jednak przyjęły jej nominację na przełożoną za obrazę dla siebie. Traktowały ją bowiem jako dezzerterkę, a jej decyzję jako lekkomyślną niewiedzę świadczącą o tym, że sama nie wie, czego chce. Została więc zmuszona do tego, by rozstać się z dziełem. Tymczasem w Huesca ks. Saturnin Lopez Novoa, założył nowe zgromadzenie zakonne do opieki nad kalekami i starcami. Pojawienie się Teresy przyjął jako prawdziwy dar Boży. Okazała ona tak wiele zapału, że została wybrana na przełożoną generalną (1872). Zgromadzenie otrzymało nazwę Małych Sióstr Opuszczonych Ubogich. Pod roztropną ręką Teresy dzieło zaczęło szybko się rozrastać. W 1874 roku pierwsze siostry złożyły śluby czasowe. W ciągu 12 lat liczba placówek wzrosła do 47. Rok 1885 był dla nowej rodziny zakonnej o tyle ważny, że otwarto pierwszą jej placówkę już poza Hiszpanią, w Santiago na Kubie. Niebawem w całej Ameryce Południowej było ich pełno.

Teresa zmarła na rękach swoich duchowych córek 26 sierpnia 1897 roku w wieku 49 lat. Zostawiła po sobie wspaniałe dzieło: ponad 1200 sióstr i 103 przytułki. Jej relikwie przeniesiono do Walencji. Papież Pius XII dokonał jej beatyfikacji w 1958 roku, a papież Paweł VI w roku świętym 1975 dokonał jej uroczystej kanonizacji.

Opowiadanie

Znać Pasterza

Na wystawnym hollywoodzkim przyjęciu słynny aktor zabawiał zgromadzonych, wspaniale recytując Szekspira. Na bis zgodził się przyjąć propozycję któregoś z gości. Nieśmiały starszy ksiądz zapytał, czy zna psalm 23. Aktor odparł:

- Owszem i mogę go wyrecytować, pod jednym warunkiem - gdy skończę, ksiądz wypowie słowa tego samego psalmu.

Nieco zakłopotany ksiądz wyraził zgodę. Aktor mówił przepięknie:

- Pan jest moim pasterzem, nie brak mi niczego... Goście nagrodzili go głośnie owacją i przysła kolej na księdza. Ten wstał i wypowiedział te same słowa, ale teraz nie było już oklasków, tylko zapadła cisza, a w niejednym oku błysnęła łza.

Aktor przez kilka chwil napawał się ciszą, a potem wstał.

- Drodzy państwo! - powiedział. - Mam nadzieję, że jesteście świadomi, co tu się dziś wydarzyło. Ja znam słowa psalmu, ale ten ksiądz zna Pasterza.

Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Obcując z Bogiem i słuchając Jego Słowa, stopniowo odkładamy na bok swoją indywidualną logikę, najczęściej podyktowaną przez nasz brak otwarcia, nasze uprzedzenia i ambicje, i uczymy się pytać Pana: czego Ty pragniesz? Jaka jest Twoja wola? Co Tobie się podoba? W ten sposób dojrzewa w nas niemal naturalna głęboka harmonia z Duchem, i człowiek doświadcza, jak bardzo prawdziwe są słowa Jezusa, zapisane w Ewangelii św. Mateusza: «Nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić, gdyż nie wy będziecie mówili, lecz Duch Ojca waszego będzie mówił przez was»” (Franciszek).